

MAREK WASILEWICZ
UNIwersytet Jagielloński

Recenzja podręczników:

Bogumiła Olszewska, Wiesława Surdyk-Fertsch, Grzegorz Wojciechowski, *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Nowa Era, wydanie 2, Warszawa 2017, numer ewidencyjny w wykazie MEN: 877/1/2017

oraz

Wojciech Kalwat, Małgorzata Lis, *Historia 4, Podręcznik. Szkoła podstawowa*, WSiP, wydanie 1, Warszawa 2017, nr dopuszczenia MEN: 882/1/2017

Uwagi ogólne

Recenzując podręczniki do historii, nie sposób nie odnieść się do podstawy programowej. Można przyjąć, iż kryterium decydującym o uznaniu podręcznika za dobry może być sposób, w jaki zrealizowano podstawę, a więc jako kryterium wyróżniające należałoby przyjąć skuteczność – zarówno w odniesieniu do realizacji założeń podstawy, jak i sposobu prezentacji informacji, tym samym oferowanych możliwości (wypadkowa doboru metod, treści, atrakcyjnej formy wizualnej, komunikatywnego i precyzyjnego języka) przekazania wiedzy i umiejętności. Twórcy podstawy programowej nauczania historii w IV klasie szkoły podstawowej obrali kilka celów. Uczeń powinien osiąść umiejętność posługiwania się chronologią. Ponadto dużą wagę przykładają do kształtowania umiejętności związanych z samodzielną analizą i interpretacją zarówno wydarzeń, jak i postaci historycznych. Prowadzić ma to do przygotowania ucznia, by w oparciu o związki przyczynowo-skutkowe był w stanie stworzyć prostą narrację historyczną. Ambitne założenia podstawy w zderzeniu z faktem, że w klasie IV przewidziano jedną godzinę lekcyjną historii w tygodniu, stawiają autorów podręczników przed niełatwym zadaniem; tym bardziej że adresaci są niebywale wymagającą grupą. Z większością omawianych treści spotykają się po raz pierwszy i, być może, od atrakcyjnej ich prezentacji w dużej mierze zależy, czy zainteresują się przedmiotem, osiągając również w przyszłości z powodzeniem założone cele, czy też nie. Podręcznik zawsze stanowi pewną propozycję autorską, gdzie dobór wy-

darzeń i stopień ich uszczegółowienia może budzić kontrowersje. Aby ocenić wspomniany wybór, wydaje się zasadne odnośnienie go do możliwości percepcyjnych przeciętnego czwartoklasisty.

W obu omawianych podręcznikach zwraca uwagę wysoki poziom edytorski oraz atrakcyjny układ przekazywanych treści. Dużą zaletą obu są umieszczone w nich ilustracje, tabele, wykresy i schematy, stanowiące doskonałe uzupełnienie informacji zawartych w tekście podstawowym. Kolejną zaletą jest wykorzystanie map, co umożliwia dokładniejsze odniesienie omawianych treści w czasoprzestrzeni historycznej.

Budowa obu podręczników jest zbliżona, podobnie jak zakres omawianych treści. Zrezygnowano z klasycznego wywodu, polegającego na omawianiu kolejnych zagadnień, porządkowanych przez następujące po sobie epoki historyczne. Przyjęty układ ma bardziej charakter „obrazków z przeszłości”, epizodów, które uszeregowano chronologicznie i skorelowano z najważniejszymi postaciami historycznymi. Rozwiązanie tego typu można spotkać w większości występujących na rynku pozycji. I wydaje się to dobrą praktyką, gdyż epizodyczne nauczanie historii jest założeniem stosowanym od zarania w IV klasie szkoły podstawowej.

Jako pierwszy zostanie omówiony podręcznik *Wczoraj i dziś* autorstwa Bogumiły Olszewskiej, Wiesławy Surdyk-Fertsch i Grzegorza Wojciechowskiego, opublikowany przez Nową Erę. Następnie podręcznik *Historia*, napisany przez Wojciecha Kalwata i Małgorzatę Lis, wydany przez WSiP.

Recenzja podręcznika:

Bogumiła Olszewska, Wiesława Surdyk-Fertsch, Grzegorz Wojciechowski, *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy IV szkoły podstawowej*, Nowa Era, 2017

Podręcznik składa się z czterech rozdziałów, zaś każdy rozdział z sześciu podrozdziałów. Ponadto w każdym rozdziale umieszczono temat: *Tajemnice sprzed wieków*, którego celem jest omówienie interesującego zagadnienia, co tym samym stanowi element umożliwiający pełniejsze rozwinięcie zainteresowań ucznia. Na końcu każdego rozdziału zaplanowano podsumowanie, będące klasyczną rekapiitulacją. Natomiast na końcu podręcznika umieszczono *Słowniczek historyczny*.

Na wywód, niemający charakteru jednorodnego, składa się kilka elementów. W podręczniku *Wczoraj i dziś* po określeniu tematu Autorzy wskazują najważniejsze punkty – **Na co będę zwracać uwagę**, by w ten sposób wprowadzić porządek pozwalający zorientować się uczniowi, czego będzie dotyczył wywód. Na osi czasu został wskazany okres historyczny związany z tematem lekcji. Tekst główny, stanowiący jeden z elementów przekazu wiedzy, podzielono na podrozdziały, w których uwaga ucznia jest ogniskowana na najważniejszych informacjach, wyłuszczonych w tekście. Ponadto, realizując każdy temat, Autorzy wykorzystali cały szereg graficznie wyróżnionych dodatków, do których można za-

liczyć choćby infografiki, ukazujące za pomocą tekstu, ilustracji i przekrojów modeli 3D warunki życia codziennego w przeszłości. Kolejnym istotnym elementem jest umieszczenie w podręczniku tekstów źródłowych, które poza oczywistymi zaletami dydaktycznymi pozwalają na kształcenie umiejętności czytania ze zrozumieniem. Bardzo dobrym pomysłem wydaje się zabieg polegający na odznaczeniu w tekście schematu **Od przyczyny do skutku**. Dzięki temu istnieje możliwość precyzyjniejszego przekazania umiejętności, jak wskazywać następstwa określonych sytuacji, wyszukiwać przyczyny pewnych stanów rzeczy czy porządkować zdarzenia. Jedną z cech dobrego tekstu jest jego komunikatywność, szczególnie istotna, gdy adresatem tekstu jest odbiorca, który o większości omawianych problemów słyszy po raz pierwszy. Stąd świetnym pomysłem jest zamieszczany konsekwentnie w każdym rozdziale **Słowniczek** z trudniejszymi pojęciami występującymi w tekście, które Autorzy starają się klarownie i zwięźle zdefiniować. Odnosząc się do kwestii języka, należy podkreślić, iż bardzo dobrym zwyczajem jest podawanie w nawiasach polskiego brzmienia obcojęzycznych nazwisk i nazw (identyczne rozwiązania przyjęli Autorzy podręcznika *Historia* wydanego przez WSiP). Dążąc do atrakcyjniejszej formy przekazu, Autorzy podręcznika *Wczoraj i dziś* posługują się ramkami uzupełniającymi, zatytułowanymi **Ciekawostka** oraz **Warto wiedzieć**. Obfitują one w interesujące treści i jest ich stosunkowo dużo. Elementem budowy, który zasługuje na szczególne podkreślenie, jest podrozdział **Tajemnice sprzed wieków**, występujący jako jeden z podrozdziałów każdego rozdziału podręcznika. Zbudowano go w oparciu o interesujące, często niejednoznaczne interpretacyjnie wydarzenie. Autorzy, przedstawiając dominujący pogląd, starają się też sygnalizować inne punkty widzenia. Tekst wywodu wzbogacony został fragmentami tekstów źródłowych, infografikami i ilustracjami.

Zastosowane w tekście ilustracje są bardzo dobrej jakości, nie można nic zarzucić ich wyrazistości i czytelności. Pozwala to na eksponowanie licznych detali, co jest szczególnie istotne, gdy fotografowanym artefaktem jest np. tłok pieczętny albo moneta. Co najmniej równie estetycznie prezentują się mapy, opatrzone czytelną legendą; ponadto zarówno do map, jak i wykorzystanych infografik, wykresów i tekstów źródłowych zamieszczono krótkie pytania kontrolne.

Kolejnym elementem każdego tematu jest odniesienie do obecnych czasów, zatytułowane **Współcześnie**, gdzie Autorzy starają się skorelować omawiany temat z teraźniejszością. Pewien zgrzyt stanowi realizacja tego postulatu. Poniżej zamieszczona krótka egzemplifikacja zwraca uwagę na wybrane usterki:

s. 47 – W temacie poświęconym panowaniu Bolesława Chrobrego jednym z elementów wywodu są kwestie związane ze zjazdem gnieźnieńskim z 1000 r. Jako odniesienie do współczesności wybrano współczesną dyplomację. Uczeń dowiaduje się, że celem dyplomaty jest utrzymywanie najlepszych *stosunków z innymi państwami i zapewnienie naszemu krajowi korzystnych umów handlo-*

wych. Ponadto wskazuje się tu, iż stałym elementem spotkań dyplomatycznych jest wymiana podarunków. Są one szczególnym dowodem przyjaźni łączącej poszczególne państwa. Zadania dyplomacji zostały tu mocno splecione do dwóch obszarów: dbania o PR kraju i rozwijania korzystnej wymiany handlowej; oba mają być realizowane podczas spotkań dyplomatycznych, gdzie następuje wymiana podarunków.

s. 55 – Uniwersytet Jagielloński ma obecnie 16 wydziałów, a nie 15.

s. 65 – Autorzy, omawiając temat Jadwiga i Jagiełło – unia polsko-litewska, odnoszą się do obecnych stosunków polsko-litewskich. Stwierdzenie: *Polskie wojsko, głównie lotnictwo uczestniczy w misjach gwarantujących bezpieczeństwo litewskiej przestrzeni powietrznej*, jest mocno nieprecyzyjne (przecież w ramach Baltic Air Policing zadania patrolowe wykonują rotacyjnie kontyngenty państw NATO) i nie wydaje się dobrym przykładem obrazującym współczesne stosunki polsko-litewskie. Informacja, iż armia Litwy *nie posiada własnego lotnictwa wojskowego*, jest nieprawdziwa. Litewskie Siły Powietrzne dysponują 13 samolotami (1 L39, 3 Alenia C-27 J Spartan, 1 Let L-410 Turbolet, 5 Mi-8, 3 Airbus AS365 Dauphin). Być może Autorzy mieli na myśli fakt, że Litewskie Siły Powietrzne nie posiadają myśliwców bojowych, co sugeruje umieszczone obok tekstu zdjęcie trzech polskich samolotów MiG 29 (dobór zdjęcia również mógłby być precyzyjniejszy, gdyż w ramach wspomnianych misji patrolowych kontyngenty państw NATO liczą po cztery jednostki, zatem lepszym zdjęciem byłoby takie, które odnosiłoby się do opisanej sytuacji).

s. 107 – Dokonując wyboru ilustracji obrazującej pamięć o Marii Skłodowskiej-Curie i biorąc pod uwagę, iż odbiorcą jest uczeń IV klasy szkoły podstawowej, należałoby wybrać obiekt trafniejszy niż fotografia muralu.

Zakończenie każdego tematu stanowi podsumowanie zatytułowane **To już wiem**. W klarowny, spójny i precyzyjny sposób Autorzy przeprowadzają rekapitulację wiadomości w oparciu o plan przedstawiony na początku wywodu. Lapidarność w połączeniu ze zrozumiałym uchwyceniem istoty problematyki zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Ostatnim elementem budowy każdego z podrozdziałów są pytania i zadania kontrolne zatytułowane **Sprawdź się**. Pytania, jak i zadania tu umieszczone mają charakter powtórzeniowo-kontrolny, przy czym charakteryzują się zróżnicowaną skalą trudności – gwiazdką oznaczono zadania o wyższym stopniu trudności. Dobór zadań jest trafny i dostosowany do przeciętnych możliwości ucznia klasy IV.

Zaproponowana przez Autorów budowa podręcznika, jak również sposób prezentacji treści korespondują z najnowszymi wytycznymi ministerialnymi dotyczącymi oceniania postępów ucznia. Pozwalają na precyzyjne skorelowanie badanej czynności uczniów z zakresu wiedzy lub nabytych umiejętności z poziomem wymagań (koniecznym, rozszerzającym, dopełniającym, wykraczającym),

tym samym umożliwiając precyzyjniejszą, bardziej obiektywną i zindywidualizowaną ocenę postępów pracy ucznia – uwidaczniając nie tylko mocne strony, ale przede wszystkim te, które wymagają dopracowania.

Przy dużym nagromadzeniu informacji, obejmującym lekko ponad 1000 lat dziejów, bardzo trudno uniknąć błędów merytorycznych. Chociaż jest ich bardzo mało, zasadne wydaje się zwrócenie na nie baczniejszej uwagi:

s. 17 – W ramce *Ciekawostka* widnieje informacja, iż najwięcej Romów zamieszkuje w Rumunii. Nie jest to informacja prawdziwa, gdyż więcej ich mieszka choćby w Bułgarii (4,7 % populacji europejskiej, liczącej od 8 do 15 mln).

s.18 – Definicja terminu symbol jest bardzo nieprecyzyjna. Z określeniem, że symbol to znak mający wiele znaczeń, można się zgodzić. Jednak zestawienie *znak mający zazwyczaj więcej znaczeń, które można tłumaczyć na wiele sposobów*, nie wyjaśnia w stopniu dostatecznym problemu. Wydaje się, że prościej byłoby powiedzieć, że symbol jako znak umowny posiada jedno znaczenie dosłowne i różną liczbę znaczeń ukrytych.

s. 40 – Stwierdzenie, że *księża i zakonnicy z dworu Dobrawy byli pierwszymi ludźmi na ziemiach polskich, którzy umieli czytać i pisać*, jest mocno dyskusyjne. Przecież plemiona rozsiedlone na południu Polski, szczególnie nad górną Wisłą i górną Odrą (Wiślanie, Gołszyce i Opole), w drugiej połowie IX wieku weszły w bliższe stosunki z Państwem Wielkomorawskim, a tym samym światem chrześcijańskim. Implikuje to kontakty z duchownymi, kupcami, etc., spośród których (co można przyjąć z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa) przynajmniej niektórzy opanowali umiejętność czytania i pisanie. Wprawdzie o tej hipotetycznej przynależności i raczej sporadycznych penetracjach nie wspomina się na tym etapie epizodycznego nauczania, jednak warto zasygnalizować problem i słowo *pierwszymi* zastąpić *jednymi z pierwszych*.

s. 48 – Definicja terminu „post” nie jest najtrafniejsza, ponieważ odnosi się tylko do czasowego zakazu spożywania określonych pokarmów. Dobrze by było rozwinąć tę kwestię, choćby o popularne wśród protestantów rozumienie tego terminu jako postawy etycznej względem drugiego człowieka; przyjęcie takiej optyki zdaje się mieć dodatkowy walor wychowawczy.

s. 54 – Termin Akademia Krakowska nie jest najlepszy, gdy mowa o krakowskim *Studium Generale* ufundowanym przez Kazimierza Wielkiego; uniwersytet średniowieczny nie miał zbyt wielu cech wspólnych ani ze starożytną, ani ze współczesną akademią.

s. 83 – Stwierdzenie, iż w wyniku wojen toczonych przez Rzeczpospolitą w XVII wieku szlachta zubożała, jest właściwe. Jednak dalsza część wywodu: *Dlatego coraz chętniej przyjmowała pieniądze od przedstawicieli innych państw i popierała obce interesy, a nie dobro Rzeczypospolitej* – jest już nadinterpretacją Autorów.

s. 86 i s. 89 – Wyjaśniono dwukrotnie w identyczny sposób termin *reformy*.

s. 119 – Przy omawianiu problemów z wykwapowaniem obrońców Warszawy w trakcie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921, enigmatyczne stwierdzenie, iż *udało się dostarczyć im karabiny*, jest niewystarczające. Wydaje się sensowne wspomnieć tu o pomocy węgierskiej. Przecież premier Węgier Pál Teleki swoją decyzją dotyczącą udzielenia pomocy II RP, znacząco zwiększył szanse polskie w wojnie polsko-bolszewickiej. W krytycznym momencie wojny zdecydowano o nieodpłatnym przekazaniu i dostarczeniu (drogą przez Rumunię) zaopatrzenia wojskowego: 48 milionów naboju karabinowych Mausera, 13 milionów naboju Mannlichera, amunicji artyleryjskiej, 30 tysięcy karabinów Mauser i kilku milionów części zapasowych.

Recenzja podręcznika:

Wojciech Kalwat, Małgorzata Lis, *Historia 4. Podręcznik. Szkoła podstawowa, WSiP 2017*

Podręcznik jest zbudowany z 5 działów i 25 podrozdziałów. Zakres chronologiczny i tematyczny, jak już sygnalizowano, jest zbliżony do zaprezentowanego w podręczniku Nowej Ery. Każdy z działów został wzbogacony o wyróżnioną graficznie kategorię podrozdziału **Poznaj to, co nieznane**. W tym miejscu Autorzy starali się przedstawić ciekawą kwestię nawiązującą tematycznie do danego działu. Poruszane treści mają charakter dopełniający-wykraczający. Głównym celem, który jak się wydaje, został tu w pełni osiągnięty, jest wzbudzenie u ucznia zainteresowania poruszaną tematyką. Na końcu każdego działu zaplanowano krótki rozdział podsumowujący, będący powtórzeniem omawianych wiadomości.

Podręcznik ma charakter wybitnie propedeutyczny. Podobnie jak w przypadku podręcznika Nowej Ery, zastosowano koncepcję, którą można określić jako modułową. Wywód składa się z tekstu głównego oraz z całego systemu odsyłaczy, stanowiących obudowę dydaktyczną. Wykorzystane elementy są wzajemnie skorelowane. Po określeniu tytułu podrozdziału Autorzy ogniskują uwagę ucznia za pomocą krótkiego polecenia (23 razy *przypomnij sobie*, 1 raz *dowiedz się*, 1 raz *zastanów się*), odwołując się do jego wiedzy lub doświadczenia związanego z omawianym tematem. Poza głównym tekstem wywodu Autorzy korzystają z szeregu wyróżnionych graficznie elementów. Uwagę odbiorcy zwracają liczne ilustracje i infografiki, stanowiące doskonałe uzupełnienie omawianych kwestii. Dzięki opatrzeniu infografik klarownym komentarzem, objaśnieniami wykorzystanych schematów graficznych oraz umieszczeniem pytań i zadań, w naturalny sposób uczeń nabiera wprawy w pracy ze źródłem ikonograficznym. Wykorzystanie dobrze opisanych map pozwala na umiejscowienie w przestrzeni omawianych wydarzeń. Atutem zamieszczonych map jest fakt, iż zaopatrzone je w skalę liniową. Autorzy wzbogacili wywód o teksty źródłowe. Na szczególne podkreślenie zasługuje trafne sformułowanie pytań do materiałów źródłowych, co umożliwia z jednej strony kształtowanie u ucznia umiejętności pracy ze źródłem historycznym,

zaś z drugiej pozwala na ukazanie zasad odczytywania materiałów źródłowych, a przede wszystkim ich krytycznej oceny. Jest to jeden z największych atutów tego podręcznika, ponieważ pozwala na uczenie myślenia historycznego przez umiejętność interpretacji źródeł. W formie odsyłacza wykorzystano w każdym dziale słowniczek, gdzie omawiane są w przystępnej formie bardziej skomplikowane terminy występujące w tekście autorskim. Ciekawym składnikiem wywodu jest kolejny element występujący w każdym podrozdziale, czyli umiejscowiona w formie odsyłacza ramka **Warto wiedzieć**, w której zawarto informacje o charakterze uzupełniająco-rozszerzającym, dotyczące głównego zagadnienia. Ponadto pod koniec każdego podrozdziału umieszczono element stanowiący podsumowanie rozważań o nazwie **Zapamiętaj**. Twórcy w kilku zdaniach podsumowania zbierają najważniejsze treści. Każdy podrozdział zamykają **Pytania i polecenia**, sprawdzające stopień przyswojenia wiedzy z całego rozdziału. Dodatkowo do każdego działu zalicza się podsumowanie, stanowiące klasyczną rekapitulację omawianych treści. Autorzy podręcznika zaplanowali 6 tematów z gwiazdką, stanowiących propozycję lekcji dodatkowych, do wyboru przez nauczyciela w porozumieniu z uczniami. Proponowane tematy wybiegają poza treści podstawowe podstawy programowej (**Palcem po mapie; *Wśród średniowiecznych zakonników; *Rycerze i turnieje; *O polską mowę; *Bitwa Warszawska*). Całość zamyka **Przewodnik historyczny czwartoklasisty**, będący zestawieniem wybranych ważnych wydarzeń i postaci związanych z historią Polski, oraz **Indeks ważniejszych pojęć i Spis przytoczonych tekstów źródłowych**. Omawiany podręcznik wyróżnia się bardzo wysokim poziomem edytorskim i związaną z tym niezwykle atrakcyjną szatą graficzną. Biorąc pod uwagę adresatów recenzowanej pozycji, należy podkreślić tę zaletę. Z całą pewnością prezentowane w tak atrakcyjny sposób treści zainteresują szerokie grono młodych adeptów historii.

Oceniany podręcznik jest praktycznie wolny od błędów rzeczowych, co stanowi jego niewątpliwy atut. Swoim zakresem obejmuje ponad 1000 lat dziejów, zaś wymóg kompresji informacji oraz dostosowania ich do poziomu uczniów IV klasy szkoły podstawowej doprowadził do dyskusyjnych uogólnień i niejasności, na które warto zwrócić bacniejszą uwagę:

s. 45 – Na mapie regionów Małopolska stanowi największy z nich. Oczywiście Autorzy prezentują mapę przedstawiającą regiony historyczne, tym samym posłużono się pojęciem Małopolski jako krainy historycznej. Krainy historyczne nałożono na współczesną mapę Polski, zatem nie zgadzają się one z nazwami województw. Niezbędny wydaje się tu komentarz doprecyzowujący.

s.47 – Przedstawiając graficznie rolę i wagę symboli narodowych, zestawiono obok siebie kibiców sportowych i wojskowy poczet sztandarowy, co chyba jest nie na miejscu.

s. 60 – Opisując początki „państwa” Polan, Autorzy nie wspominają, że jego kolebkę stanowił Giecz lub Kalisz.

s. 66 – Sformułowanie: w 1000 r. *niemiecki cesarz Otto III...* wydaje się nieprecyzyjne. Sugeruje, iż w 1000 r. istniał jakiś cesarz niemiecki. Użycie terminu Cesarz Rzymski (Narodu Niemieckiego, choć budzi to spory; właściwsze zdaje się określenie: Święty Cesarz Rzymski) wydaje się lepsze.

s. 79 – W temacie poświęconym Polsce za rządów Kazimierza Wielkiego, a konkretnie w kwestii podboju i przyłączenia ziem Rusi Halickiej i Włodzimierskiej, Autorzy w żaden sposób nie wspominają o pomocy węgierskiej i wiążącym się z tym traktacie o przeżycie zawartego z Ludwikiem Andegawęńskim. W kolejnym podrozdziale (s. 84) wspomina się o skutkach wynikających z tego traktatu. Wydaje się zasadne choćby niewielkie wtrącenie na ten temat na s. 79.

s. 80 – Termin Akademia Krakowska jest niewłaściwy, jeśli Autor mówi o krakowskim *Studium Generale* ufundowanym przez Kazimierza Wielkiego. Termin akademia (zarówno w odniesieniu do akademii starożytnej, jak i współczesnej) ma niewiele wspólnego ze średniowiecznym uniwersytetem.

s. 85 – „Wątpliwości” Jadwigi względem mariażu z Jagiełłą nie wynikały przede wszystkim z faktu, jak sugerują Autorzy, iż *mówiono, że jest brzydki*. Bardziej prawdopodobny wydaje się wpływ afektu, jakim mogła darzyć Wilhelma Habsburga, bądź wewnętrzny lęk przed konsekwencjami wynikającymi z zerwania *sponsalia de futuro*. Wątpliwości młodej niedoświadczonej kobiety, lęk przed całkowicie nową sytuacją życiową, wiążącym się z nią zakresem odpowiedzialności, zdaje się oczywistym powodem rzeczonych „wątpliwości” i nie wymaga dalszego komentarza.

s. 91 – Nieścisłością jest stwierdzenie, że dzięki zwycięstwu grunwaldzkiemu Krzyżacy przestali zagrażać Polsce i Litwie.

s. 113 – Omawiając temat wojen, jakie w XVII wieku toczyła Rzeczypospolita, Autorzy słusznie wspominają o husarii. Dobrze by było, gdyby termin ten wyjaśniono w słowniczku. Wprawdzie objaśnienie pojawia się pod infografiką (w formie komentarza do ilustracji), jednak budzi ono wątpliwości. Autorzy powielają tu opinie dotyczące powodów używania skrzydeł husarskich (w zasadzie poprawniej powinno powiedzieć się skrzydła, gdyż większość zachowanych zbroi wyraźnie wskazuje na jedno skrzydło umieszczane centralnie)¹.

¹ Hipotezy o ochronie przed złapaniem na arkan i groźnym wyglądem mają swoje podstawy. Jednak sformułowanie *straszenie koni przeciwnika* nawiązuje do teorii, jakoby w trakcie bitwy konie przeciwnika miały szczególną właściwość wysłyszenia w szumie bitewnym świstu skrzydeł, który miałby je rzekomo płoszyć. Tworząc definicję tej formacji, wydaje się zasadne, poza skrótowym opisem uzbrojenia i taktyki walki, rozprawienie się z popularnymi mitami. Wspominając o ochronie przed złapaniem na arkan, co wskazywałoby na celowość skrzydeł (skrzydła), należy pamiętać, że ograniczały one możliwość zadania ciosów bronią sieczną, dodatkowo obniżając zdolność manewrowania (kluczową dla jeźdźca). Tworząc definicję, można się oprzeć na dwóch filarach: pierwszym jest

Wielką zaletą omawianego podręcznika jest wyważone i dość obiektywne podejście do kwestii budzących spory społeczno-polityczne i narodowe. Autorzy starają się unikać stronniczości. Obiektywne podejście do tego typu zagadnień skutkuje tym, iż nie znajdziemy w podręczniku śladów przenoszenia XIX/XX-wiecznych nacjonalizmów na np. średniowiecze (Mieszko I nie walczy z Wichmanem tylko z Wietami; przedstawia się zagrożenie krzyżackie, jednocześnie podkreślając znaczenie obecności zakonu dla rozwoju cywilizacyjnego Prus, etc.). Podobną dozę obiektywizmu Autorzy zachowali, omawiając kolejne epoki.

Podsumowanie recenzji obydwu podręczników

Oba podręczniki można ocenić jako dobre i polecić je zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Wybór konkretnego zależy od indywidualnych preferencji – podręcznik WSiP umożliwia bardziej samodzielną pracę ucznia, z kolei podręcznik Nowej Ery częściej wymaga komentarza i pracy pod kierunkiem nauczyciela. Obydwa zostały napisane klarownym językiem, dzięki czemu treść jest przejrzysta

niewątpliwie znaczenie magiczne skrzydeł (uczynienie z jeźdźcy istoty nadnaturalnej) oraz efekt psychologiczny, jaki ich użycie miało wywrzeć na przeciwniku, podobnie zresztą, jak ozdabianie zbroi skórami drapieżnych zwierząt (wzbudzenie strachu, niepokoju w żołnierzach przeciwnika). Dowodzą tego *expressis verbis* źródła. Dobrą egzemplifikacją jest fragment listu zapowiedniego z kancelarii Stefana Batorego do Stefana Bielawskiego, nakazującego mu sformować chorągiew husarską (listy tego typu szczegółowo regulowały kwestie związane z uzbrojeniem, jak i wyposażeniem):

(...) Każdy rotmistrz ma się starać, aby ...[i tu wymieniona jest długa lista niezbędnego wyposażenia husarza], zaś pióra i inne ozdoby dla okazałości i postrachu nieprzyjaciela zależnie od upodobania każdego (...).

Drugi filar proponowanej definicji mógłby bazować na źródle nazywanym Rolką Sztokholmską.

Przedstawia ona uroczysty wjazd do Krakowa, który odbył się 4 XII 1605 r. z okazji zaślubin króla Zygmunta III Wazy z austriacką arcyksiężniczką Konstancją. Bardzo dokładnie i z drobiazgową szczegółowością zilustrowano zwarte szeregi chorągwi husarskich i oddzielnie oficerów husarskich. Widać na nich wyraźnie husarskie skrzydła, przytroczone (po jednym czarnym skrzydle) u tylnych łęków siodeł. Charakter paradny dodatkowo podkreśla fakt, iż przy większości zachowanych zbroi husarskich nie występują zaczepy umożliwiające zamocowanie skrzydeł. Brak możliwości zastosowania skrzydeł przy zbroi nieposiadającej napleczników (od 2 poł. XVII w. napleczniki powszechnie odrzucano, by zmniejszyć ciężar zbroi; tym bardziej dodawanie kolejnych kilogramów w postaci skrzydeł wydaje się bezzasadne). Tak krucha ozdoba mogłaby bardzo łatwo zostać zniszczona w czasie bitwy (choćby względy pragmatyczne każą wątpić w bojowe zastosowanie okazałych skrzydeł).

sta, a koncepcje przemyślane. Nie ograniczono się do wywodu dziejów opierającego się na faktografii historii politycznej, ukazano również problemy kulturowe oraz te dotyczące życia codziennego w minionych wiekach. Niewątpliwie mocną stroną recenzowanych podręczników są ich walory metodyczne i dydaktyczne. W przypadku obu podręczników wart podkreślenia jest fakt, iż wydawnictwa proponują bardzo duże wsparcie merytoryczne i metodyczne dla nauczycieli w postaci serwisów internetowych, gdzie umieszczono dużo cennych materiałów dodatkowych, niebywale uatrakcyjnających lekcje. Aby ocenę ostateczną należy wyważyć, trzeba porównać je z pozostałymi podręcznikami do historii dla klasy IV szkoły podstawowej dopuszczonymi do użytku. Dopiero wtedy będzie można orzec, który podręcznik zasługuje na wyróżnienie.